

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 w.

CENNIK I LUSTROWANY

Plany Niemiec w stosunku do Polski i Z. S. R. R. Artykuł Karola Radka w miesięczniku „Bolszewik”

MOSKWA. 19.8. — Karol Radek opublikował w ostatnim numerze miesięcznika „Bolszewik” wielki artykuł wstępny, w którym omawia antysowieckie plany polityki niemieckiej.

Radek uważa, że wszelkie pokojowe deklaracje hitlerowskich rządów stanu pod adresem Z. S. R. R. są czynione jedynie z uwagi na interesy niemieckich kół przemysłowych, pragnących nadal otrzymywać zamówienia sowieckie.

Mimo tych pozorów hitleryzm nadal stara się i starać się będzie stworzyć antysowiecką koalicję państw.

Zdaniem Radka, Niemcy tylko dlatego zawierały przed laty traktat w Rapallo, gdyż chciały uzyskać w Z. S. R. R. sojusznika

przeciwko Polsce i Francji, a jednocześnie wykorzystać przyjaźń Z. S. R. R. aby „za droższą cenę sprzedać się mocarstwom zachodnim”. Nie ulega jednak dla autora artykułu wątpliwości, iż walka Niemiec z Z. S. R. R. jest w przyszłości nieunikniona, gdyż Hitler przedkładał w swoim programie imperializmu niemieckiego w całej rozciągłości.

Program ten polega w pierwszej linii na podboju Polski i państw bałtyckich

oraz na oderwaniu Ukrainy i Kaukazu od Z. S. R. R. — Pierwsze uderzenie hitleryzmu — zdaniem „Bolszewika” — ma być skierowane przeciwko Polsce, a następnie Niemcy usprawiedliwiać będą wobec Europy w ten sposób, że jest to pierwszy etap w walce z bolszewizmem w skali światowej.

Najlepszą gwarancję wykonania swoich planów widzą hitlerowcy w doprowadzeniu do sojuszu niemiecko-angielskiego, a wobec tego, że realni politycy brytyjscy rozumieją, iż Polska nigdy nie dopuści do pono-

wnego odebrania jej Pomorza i Śląska

— legna się w pewnych umysłach inne sposoby pójścia na rękę Niemcom drogą dania Polsce „kompensaty” w postaci korytarza przez Litwę do morza Bałtyckiego. Zdaniem Radka — kompensata taka jest narodowym, politycznym i strategicznym nonsensem, a trzeźwe elementy w Polsce nie chcą również słuchać o „mitych” „kompensatach” dla Polski na ziemiach Ukrainy sowieckiej.

Cały artykuł Karola Radka ma na celu wskazanie wspólności in-

teresów Polski i Z. S. R. R. w obliczu

niebezpieczeństwa niemieckiego przyczem warto stwierdzić, iż autor wyraża również przekonanie, że wszelkiego rodzaju rewolty społeczne w Polsce mogłyby pomóc Niemcom.

Paryż - Moskwa

Wizyta lotników francuskich

PARYŻ. 19.8. — Tel. wł. — Francuski minister lotnictwa Pierre Cot podejmie w dniu 8 września na pokładzie samolotu rekordzistów Codasa i Rossiego lot bez adowania z Paryża do Moskwy.

W raidzie tym weźmie udział kilka innych aparatów, pilotowanych przez wybitnych lotników francuskich i oficerów francuskich sił powietrznych.

Teroryści z Przytyka skazani na więzienie

RADOM. 19.8. Wczoraj zakończył się sensacyjny proces przeciwko

bandzie terrorystów z Przytyka. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób, wszyscy mieszkańcy Przytyka.

Akt oskarżenia zarzuca 7-emu oskarżonym, szefowi bandy paralykowi i jego trzem braćmi Blumensteinom, dalej 26-letniemu Szwinczerowi, 35-letniemu Hendow i 26-letniemu Rosenholzowi, że założyli w Przytyku w gronie furmanów żydów związek terrorystyczny.

Pomiędzy furmanami, zamieszkanymi w osadzie Przytyk istniała od dawna zacietliwa walka konkurencyjna. W walce tej posługiwano się terorem i truciem koni konkurentów. Po powstaniu bandy opryszków — konkurencja jednak nie ustała, a zwłaszcza okoliczni chłopcy przewozili dalej towary i kupców taniej.

„Związek” przystąpił do zwalczania konkurencji w bezwzględny sposób, grożono śmiercią, truto konie; urządzano napady itd.

Sąd wydał wyrok, skazując wszystkich czterech braci Blumensteinów, a to Abrama i Zelikę po 3 lata więzienia, Janika i Beniamina po półtora roku więzienia, dalej Atera Szwincera, Szmula Stempla i Rywuna Rosenholza po 2 lata więzienia, zawieszając dwu pierwszymi karę na lat 5, Abrama Romlera na 1 rok więzienia i zawieszaniem na lat 5, wrzeszcząc małoletniego Berka Trybmana na zamknięcie w zakładzie poprawczym, zawieszając równocześnie te kare na przeciąg lat 3.

Gigantyczny lot Mollisonów Radjotelefon z pokładu „Majestic”

LONDYN. 19.8. — Tel. wł. — Redakcja „Daily Mail” odbyła radjotelefoniczną rozmowę z płynącymi już do Europy na pokładzie parowca „Majestic” małżonkami Mollisonami.

Mollison oświadczył redakcji, że oboje lotnicy są zupełnie zdrowi i że obecnie na koszt lorda Wakefielda buduje się dla nich samolot parat. O ile nowy samolot będzie

gotowy z początkiem września, wówczas oboje natychmiast wystartują do zamierzonego, a nieudanego skutkiem przymusowego lądowania, lotu Londyn — Nowy Jork i Nowy Jork — Bagdad, a następnie Bagdad — Londyn.

O ile aparat będzie wykonywany w terminie, małżonkowie w tym roku lot do Południowej Ameryki.

Sirzał przez okno do konsulatu w Lipsku

BERLIN. 19.8. Dziś o godz. 3 nad ranem oddano dwa strzały rewolwerowe do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku, Witkowskiego, mieszkającego w tym samym gmachu co konsul. Kule przebiły podwójną szybę w jednym

z pokoiów frontowych, nie czyniąc na szczęście żadnej szkody zamieszkałemu w tym pokoju urzędnikowi konsulatu Nowaczykowi. Konsul polski interwenjował u władz państwowych.

Kryzys programu Roosevelta Wielki przemysł grozi

WASZYNGTON. 19.8. Program gospodarczy prezydenta Roosevelta przeżywa obecnie krytyczną chwilę. Roosevelt i jego główny współpracownik, wprowadzający w życie kodeks pracy, dotychczas nie zdołali dojść do porozumienia z głównymi przedstawicielami wielkiego przemysłu.

Usiłowania, czynione przez wykonawców programu Roosevelta

zmuszenia przemysłu stalowego, naftowego i węgla do przyjęcia programu Roosevelta, mogą — zdaniem kół przemysłowych — wywołać wystąpienie przedstawicieli wymienionych gałęzi przemysłu przed sądem najwyższym w celu zbadania sprawy, czy program odbudowy narodowej Roosevelta nie jest sprzeczny z konstytucją Stanów Zjednoczonych.

Hitlerowska swastyka w Paryżu

PARYŻ. 19.8. — Tel. wł. — Bawiąca w Paryżu wycieczka naczytelni i uczniowie niemieckich złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza

w Paryżu wieńiec z szarfą, ozdobioną hitlerowską swastyką. W kilka godzin po złożeniu wieńca oburzona publiczność zerwała z wieńca szarfę ze swastyką.

Pancreki niemieckie na pograniczu

KATOWICE. 19.8. — Wczoraj dopołudniu na odcinku granicznym Orzegów — Łagiewniki przejeżdżały po stronie niemieckiej dwa samochody pancerne, obsadzone oddziałem Szuno, uzbrojonym w karabiny i zaopatrzone w rełmy stalowe i maski gazowe.

Pierwszy z samochodów, cały kryty płytami pancernymi, zaopatrzone był w dwa ciężkie karabiny maszynowe.

Samochody te zjechały z Bytomia w kierunku Zabrza.

Likwidacja strajku w hucie

KATOWICE. 19.8. W związku ze strajkiem włoskim załogi huty Pała w Zorach, zjechał na miejsce zastępca komisarza demobilizacyjnego inspektor Wesolowski, który przeprowadził konferencję z dyrekcją huty oraz radą załogowa.

Na konferencji tej uzgodniono, że dyrekcja wypłaci potrącone zarobki robotnikom, a spór o wysokość stawek i płac skieruje do komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Zastanówmy się trochę...

„Gdybyś niedźwiedziu w mateczniku siedział”

Jest sobie taki tygodnik „Miasto Polskie”. Jak czytamy w podtytułach, tygodnik ten jest organem Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskiej w Polsce.

nego dochodzenia przez VII Komisariat P. P. zaświadcza, że Wiśniewski Józef syn NN i Pan Ray, ur. 1868 roku, zamieszkały w Warszawie ul. Krochmalna Nr. 76, bez pracy, jest bledny.

informowania przeprowadzającego wywiad ze strony P. P. dzielnicy VII Komisariatu Godlewskiego i zamotowania przez tegoż w protokole, że: Zona i córka Wiśniewskiego pracowały przez całą zimę jako chałupniczkę dla fabryki lina nek, zarabiając co najmniej po 15 złotych tygodniowo każda.

przez żonę i córkę. Jak wobec faktów powyższych istnieć ma właściciele domów i z czego ma opłacać podatki i świadczenia oraz remontować domy?

Przysnąć w twarz pilota podczas rekordowego lotu przez Atlantyk

NOWY JORK 19.8. — Tel. wł. — Ustanowiony ostatnio przez lotników francuskich Godosa i Rossiego rekord długości lotu w linii prostej bez lądowania zostanie w najbliższym czasie zaatakowany dwukrotnie: najpierw przez lotnika włoskiego gen. de Pinedo, a później przez lotniczą parę angielską molzonków Molison.

tylantyk północny, przelecieć nad Rzymem i skierować się dalej na wschód jak tylko się da, osiągając bądź Karachi bądź Bagdad. Jego jednopłatowiec zaopatrzony jest w 5.000 litrów benzyny, ma szybkość maksymalną dochodzącą do 300 km. na godzinę. Płatowiec ten zaopatrzone jest w przyrządy do automatycznego sterowania.

Wielki skandal, nie, poprostu „szkandal” moja pani!... Wiecej do tego już w Polsce nie chodzi? Tak się już władze nie cają nad biednymi kamienicznikami

Wielki skandal, nie, poprostu „szkandal” moja pani!... Wiecej do tego już w Polsce nie chodzi? Tak się już władze nie cają nad biednymi kamienicznikami

Na chwilę przed niekielecym wybuchem Ogień zbliża się do 5000 granatów i bomb gazowych

PARYŻ, 19.8. — Tel. wł. — Podziemny pożar w Aire sur la Lys, gdzie w 1918 roku Anglicy zakopali 5.000 granatów i lotniczych bomb gazowych, przybrał wczoraj wieczorem jeszcze groźniejsze rozmiary. Prowadzone od dwu dni prace, zmierzające do dotarcia wrzółki ziemi do ogniska pożaru, musiały wobec powtarzających

się drobnych narażenie wybuchów wstrzymać. Temperatura powietrza w ziemi na składam amunicyjnym, mimo nakładania coraz to nowych warstw mokrej gliny, wzrasta z godziny na godzinę, tak, że lada chwila oczekiwana jest katastrofa.

nie może wyrzadzić większych szkód, gdyż okoliczne tereny zostały ewakuowane, ile wydosłania się na powierzchnię gazów trujących, następstwa takiej katastrofy, byłoby bowiem nieobliczalne.

Sytuacja jest o tyle poważniejsza, że ażkołwiek ilość zabojczych granatów podawana jest na 5.000, jednak naprawdę niewiadomo dokładnie, ile bomb i granatów gazowych Anglicy zakopali w leju po niemieckiej minie. Ludność okol. cznych wiosek żyje w niestęchaniem podnieceniu.

Za obrazę Dollfussa Ukarani sportowcy

WIEDEN, 19.8. Związek sportowy z Innsbrucka rozegrał niedawno w Kufstein mecz piłki nożnej z tamtejszą drużyną. Drogo powrotną odbyli gracze w towarzystwie kilku członków klubu i kilku dziewcząt w ogólności 20 osób, samochodem ciężarowym.

W czasie przejazdu przez Kufstein padły z auta obelgowe okrzyki przeciw kancelarzowi i związkowemu dr. Dollfussowi. Ponieważ władze nie mogły ustalić, kto wołał, skazano wszystkich uczestników, biorących udział w jeździe, każdemu na 6 tygodni aresztu i grzywnę tysiąc szylingów, a w razie niemożności jej uiszczenia na dalsze 4 tygodnie aresztu.

Ponieważ prawie wszyscy skazani są bezrobotnymi, przeto będą musieli przebywać 10 tygodni siedzieć w areszcie. Dziewczeta, towarzyszące sportowcom, skazano każdą na 5 dni aresztu i 50 szylingów grzywny.

Władze wojskowe obawiały się nie tyle eksplozji granatów, która

Czytajcie KINO

Uwaga, młode panie i panienki! Przed wyborem zawodu -- posłuchajcie co mówi znana lekarka - kosmetyczka

Rok rocznie wakacje są dla młodzieży, kończącej szkoły okresem nie tylko wypoczynku, ale także gorących narad i namysłów nad wyborem zawodu.

Wielkość perswazji (w odróżnieniu od błagi), a przede wszystkim zamierzania do swego zawodu, no i odpowiednich warunków fizycznych.

W piątek rano przybyła do Pragi polska ekspedycja kajakowa na mistrzostwa Europy pod kierownictwem inż. Cichego w składzie: jednaki Weidemann i Pyka, dwójki Wittenberg i Pudowski (Warszawa) i Tinschert

kończy dr. Julia Świtalska — nie tracić czasu i pieniędzy, należy zastanowić się przed wybraniem tego rzekomo złotego zawodu.

SPORT

Wizyta przedstawicieli zagranicznego przemysłu naftowego w Polsce

W dniu 15-ym b. m. przybył do Warszawy pp. Gustaw Nobel i Henry Bedford jr. — członkowie rady nadzorczej spółki akcyjnej „Standard Nobel w Polsce”.

Standard Nobel w Polsce, będąca obecnie jedną z największych organizacji, pracujących w polskim przemyśle naftowym.

Konferencja skautów słowiańskich, odbyta w czasie międzynarodowego Jamboree w Gódoł, uchwaliła zwołać zlot (Jambo) skautów słowiańskich jeszcze w r. b. w Polsce, a w roku 1934 zorganizować kurs instruktorów skautowych — Słowian z udziałem 10 instruktorów z każdego państwa.

W sprawie podręczników szkolnych

W związku z podanym przez prasę komunikatem o niewłaściwej reklamie podręczników szkolnych ministerstwo W. R. i O. P. ponownie zwraca uwagę, że wolno używać w szkołach tylko podręczniki wymienione w publikacjach opracowanych przez ministerstwo, a wydanych przez Państwowe Wydawnictwo „Książek Szkolnych” (Lwów, ul. Kukowa Nr. 21) p. t.:

- 1) Spis książek szkolnych i środków naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1933-34. (Lwów 1933).
- 2) Spis książek szkolnych i środków naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach średnich ogólnokształcących na rok szkolny 1933-34 (Lwów 1933).
- 3) Spis książek szkolnych i środków naukowych, oraz książek pomocniczych dla uczniów, dozwolonych do użytku w seminariach nauczycielskich na r. 1933-34 (Lwów 1933).

Najlepsza lekkoatletka czeska, Koubkova, która na Masarykowych Hrach pokonała Walisiewiczównę, uzyskała w tych dniach w biegu na 1.000 mtr. fantastyczny wynik — 3 min. 3 sek. Wynik ten jest lepszy od światowego rekordu Angielki Luna o 1,8 sek. W ten sposób Koubkova zapisała się na liście rekordzistek światowych.

Wyścigi w Łodzi Zapisy koni na dziś

- I. 2500 zł. 3600 mtr. Przeszkody. Handicap. 1) Ispanian (72), 2) Dalja (74), Chere (76), Gwido (76-ldg).
- II. 2500 zł. 1200 mtr. 1) Maja, 2) Loup Garou, 3) Npemi.
- III. 1000 zł. 2400 mtr. 1) Calvados, 2) Ibarwilla, 3) Podolanka, 4) Szeryf, 5) Awiator, 6) Ziota Pantera, 7) Tuberosa.
- IV. 3000 zł. 2400 mtr. Handicap. 1) Meta (57), 2) Little Star (54), 3) Jawa (55), 4) Pandar (63), 5) Galcia (50), 6) Gigolo, 7) Nero.
- V. 1800 zł. 900 mtr. Dwulutki. 1) Fosgen, 2) Ircia, 3) Surma, 4) La-la Roukh, 5) Grisetta, 6) Simonetta, 7) Nuda, 8) Fanega, 9) Kord, 10) Faum.
- VI. 1200 zł. 2100 mtr. 1) Kocur, 2) Cora, 3) Ibara, 4) Lancelot, 5) Fantom, 6) Emocia, 7) Erato.

- 8) Maraton. VII. 1000 zł. 1600 mtr. 1) Wigor, 2) Hate Toi, 3) Beau, 4) Jejmoc, 5) Fatima, 6) E-par-si-moue, 7) Awiator, 8) Raduna, 9) Landa, 10) Palmyra, 11) Akulina, 12) Podolanka, 13) Kmp.
- VIII. 1200 zł. 2100 mtr. 1) Cudem Cudów, 2) Max, 3) Farsan, 4) Kormoran, 5) Jontek, 6) Gracia, 7) Pech.

Definitywne zgłoszenia osad do wojskarskich mistrzostw Europy w Budapeszcie, w dniach 25 — 27 b. m., przed stawiają się następująco: Ogółem do siedmiu biegów o mistrzostwo zgłoszono 60 osad obejmujących 235 wioślarzy, reprezentujących 12 państw: Belgie, Francje, Włochy, Szwajcjarie, Holandje, Hiszpanje, Czechosłowacje, Węgry, Polskę, Rumunię i Danie.

Kontynuowanie rokowań polsko-gdańskich

W dniach 17 i 18 sierpnia r. b. prowadzone były w Warszawie w dalszym ciągu rokowania w sprawie wykonania umowy z dnia 5 sierpnia 1933 r. o obrocie w porcie gdańskim.

NASZE TYPY

- I. Char Dalja, II. Loup Garou, III. Szeryf, Tuberosa, Ibarwilla, IV. Jawa, Little, Star, Galicia, V. Lala, Roukh, Nuda, Fosgen, VI. Lancelot, Cora, Ibarra, VII. Hate Toi, Beau, Raduna, VIII. Gracia, Joniek, Pech.

Niemiecki apetyt na Szwajcarię

Nieustanne gwałty i prowokacje na pograniczu

BERN, 19.8. Najpoważniejsze organy prasy szwajcarskiej protestują bardzo energicznie przeciw coraz intensywniejszej propagandzie niemieckiej w kierunku przyłączenia Szwajcarii do Rzeszy.

Dienniki cytują charakterystyczne głosy prasy niemieckiej oraz zwracają uwagę na szereg objawów, zaobserwowanych na terenie Szwajcarii, świadczących o czynnej akcji Niemiec. Między innymi dają się zauważyć zwiększona niemiecka ekspansja gospodarcza o charakterze wybitnie dumpingowym.

BERN, 19.8. Opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona ostatnimi zajściami na granicy Szwajcarii. W ostatnich dniach zanotowano następujące incydenty graniczne.

Dn. 9 b. m. grupa unundurowanych hitlerowców wkroczyła na terytorium szwajcarskie w Augstwylen, dokonując rewizji w domu dozorcę elektrowni, posiadanego przez nich o kominizm.

W dniu 14 b. m. strażnicy graniczni niemieccy, wylądowawszy na niewielkiej wyspce, po środku Renu, dokonali rewizji u wypoczywających tam mieszkańców. Wobec nich, z groźbą rewolwerów.

Tegoż dnia w Kreuzlingen młody chłopiec zerwał chorągiewkę hitlerowską z autobusu niemieckiego, kursującego przez istniejącą tam niewielki korytarz, co spowodowało zawieszenie ruchu przez przedsiębiorstwo niemieckie.

Należy dodać, że granica pół-

nocna Szwajcarii, posiadając iloczne „korytarze” i punkty wolnego tranzytu, daje okazje do wielu incydentów.

Nastrój, jaki się obecnie wytworzył na skutek prowokacji niemieckich, przypomina niedawne wypadki w Austrii.

Międzynarodówka anarchistyczna powstała w myśl uchwały Kongresu

SZTOKHOLM, 19.8. W ubiegłym tygodniu odbył się tajny kongres anarchistów z krajów skandynawskich, Niemiec, Belgii, Hiszpanii, Francji, Holandii, Polski i Portugalii.

Na kongresie postanowiono utworzyć nową międzynarodówkę anarchistyczną.

Zeglarski rekord malarza Przez Atlantyk samotny w małej szalupie

NOWY JORK, 19.8. Przybył tu Martin Marie, artysta-malarz francuski, który przepłynął Atlantyk na małej szalupie.

Domingo i Fort de France przepływając 2850 mil w ciągu 29 dni, co stanowi rekord przepłynięcia Atlantyku przez pojedynczego człowieka w małej szalupie.

Sprawcy świętokradztwa z kościoła Franciszkanów ujęci Pozostawiona na miejscu zbrodni lina zdradziła przestępców

Energiczne śledztwo, prowadzone w sprawie świętokradztwa dokonanego w nocy z 7 na 8 b. m. w kościele OO. Franciszkanów w Warszawie na Nowem Mieście doprowadziło

do ujęcia sprawców zbrodni w osobach „cyrkowców” Marjana Wrzoska, lat 28 i Stanisława Lutina, lat 27, oraz pasera Jana Mrkiewicza, handlującego na t. zw. Wołówce.

Dochodzenie prowadzone było w dwóch kierunkach: Przede wszystkim postarano się o ustalenie, z którego sklepu powróciła lina zbrodni i stwierdzono, że nabywacami byli dwaj podejrzani osobnicy, z których użytych słów rozmowy można było wnioskować, iż są „cyrkowcami”.

Zdobywszy te informacje władze śledcze miały już otwarty dalszy etap drogi do wykrycia sprawców.

Dochodzenie skierowano teraz przedewszystkiem ku ustaleniu, czy skradzione z kościoła złote wota były oferowane na sprzedaż paserom warszawskim.

Znaleźli się świadkowie stwierdzający, iż paser Jan Mrkiewicz prowadził na targu na Wołówce pertraktacje

Nowy napad na Heimwehre salcburskiej jacejki hitlerowskiej

SALCBURG, 19.8. Wczoraj na drodze w pobliżu Saalfelden, z zasadki dano szereg strzałów do oddziału 14 żołnierzy austriackiej Heimwehry. Kule raniły przewodniczącego grupy Hilzensauera oraz jednego z szeregowców.

Aresztowano podejrzanego o udział w napadzie włościanina Józefa Schustera, w którego domu podczas rewizji policja natrafiła na obfity materiał, dotyczący działalności narodowych socjalistów.

Arsenały komunistów niemieckich wykryte w Szczecinie i Düsseldorfie

BERLIN, 19.8. Akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła ostatnio do wykrycia w Szczecinie tajnego składu „amunicji”, zawierającego m. in. jeden centnar materiałów wybuchowych. Dwóch oskarżonych o ukrywanie tego magazynu areszt-

owano. Również w Düsseldorfie znaleziono większy zapas broni, zamurowanej w klatce schodowej jednego z domów. Dwóch komunistów, którzy współdziałali przy zamurowaniu tego składu, aresztowano.

Lunaczarskij ambasadorem w Madrycie

MADRYT, 19.8. B. komisarz oświaty Lunaczarskij ma być mianowany ambasadorem sowieckim w Hiszpanii. Podobno rząd Azany udzielił już agremntu.

Potworny jesiotr Łup włoski rybaku

ADRJA, 19.8. W miejscowości Pila di Polesine rybacy złowili w rzecze Po olbrzymiego jesiotra długości 2,50 m. i wagi 170 kg.

Pod pozorem ucieczki zastrzelenie komunisty

BERLIN, 19.8. Podejrzany o zamordowanie hitlerowca komunisty Talarek, został podczas przewożenia do obozu koncentracyjnego zastrzelony przez konwojentów, wobec usiłowania ucieczki.

W podobnych okolicznościach został zastrzelony współoskarżony komunisty Bohm.

TRIBUNA CZYTELNIKÓW

Listek do wianuszka smutnej sławy kolejki dojazdowej Lekceważenie życia pasażerów i wyzyskiwanie pracowników

Szanowny Panie Redaktorze! Wstawiona skandalicznym lekceważeniem życia pasażerów i wyzyskiwaniem pracowników kolejki warszawskiej, należąca do Tow. Akc. Warszawskich dróg żelaznych dojazdowych, zaprzęgnięta do pracy laurów dorzucić jeszcze jeden list.

Polnocniak tego Towarzystwa znany adwokat warszawski p. J. Wójcicki do Sądu Grodzkiego w Warszawie z powództwem o 1.000 zł. przeciwko p. N. L., wdowie po dzierżawcy bufetu na stacji Wawer, żądając zasądzenia tej sumy tytułem gwarantowanego dochodu z bufetu na stacji Wawer za czas od 1 października 1931 roku do dnia 31 grudnia 1932 r.

Wkrótce po śmierci męża, p. L. nie mając żadnych uprawnień do dalszego prowadzenia bufetu, z dniem 1 stycznia 1933 roku oddała go do dyspozycji Towarzystwa. Złożona kaucja w sumie 200 rubli Towarzystwo natomiast przera-

chowało na 4.000 marek, a następnie na 270 złotych, przyczem suma ta nie przyniosła ani grosza procentu, chociaż Towarzystwo nie trzymało jej w depozycie, lecz miało ją i ma w obrocie. Ponieważ Towarzystwo przez ostatnie trzy lata nie wydawało p. L. bezpłatnego biletu, którego koszt wynosi rocznie około 720 zł., przeto ten ostatni ponosił stratę w sumie około 2200 zł., gdyż zmuszony był kupić kaucję, ażeby wypłacić inne warunki umowy.

Z tego wynika, że właściciel Tow. jest dłużnikiem sędziobierców niezliczonego L., a już w żadnym wypadku wdowa nie może być odpowiedzialna za zobowiązania męża.

Wkrótce po śmierci męża, p. L. nie mając żadnych uprawnień do dalszego prowadzenia bufetu, z dniem 1 stycznia 1933 roku oddała go do dyspozycji Towarzystwa. Złożona kaucja w sumie 200 rubli Towarzystwo natomiast przera-

chowało na 4.000 marek, a następnie na 270 złotych, przyczem suma ta nie przyniosła ani grosza procentu, chociaż Towarzystwo nie trzymało jej w depozycie, lecz miało ją i ma w obrocie. Ponieważ Towarzystwo przez ostatnie trzy lata nie wydawało p. L. bezpłatnego biletu, którego koszt wynosi rocznie około 720 zł., przeto ten ostatni ponosił stratę w sumie około 2200 zł., gdyż zmuszony był kupić kaucję, ażeby wypłacić inne warunki umowy.

Wkrótce po śmierci męża, p. L. nie mając żadnych uprawnień do dalszego prowadzenia bufetu, z dniem 1 stycznia 1933 roku oddała go do dyspozycji Towarzystwa. Złożona kaucja w sumie 200 rubli Towarzystwo natomiast przera-

Nieprawdopodobne!.. Wierzyć się temu nie chce!.. Co się dzieje na stacji kolejowej w Otwocku

Dnia 3 czerwca 1933 r. jechałem z kolega do Otwocka. Kolega nabył bilet w Towarzystwie Międzynarodowych Wagonów Sypialnych w gmachu hotelu Bristol. Na odwrócie bileta zaznaczono mu „strefa III” (w podmiejskim ruchu obowiązuja trzy strefy 8-rodzinne). Konduktor zakwestionował ważność powyższego biletu i przekazał sprawę kierow-

nikowi pociągu, który wobec zromadzonej licznie publiczności nazwał koleżę oszustem.

który sam podrobił bilet. Na stacji w Otwocku wzywany przez koleżę posterunkowy P. P. Nr. 1914., odmówił sporządzenia protokołu, a zawiadowca stacji przynależał zgóry racie kierownikowi pociągu Mieczysławowi Pomarańskiemu i zobowiązał się do wyjaśnienia sprawy.

Wkrótce jednak powiódzły kilkakrotnie to samo prowokacyjne zatraskiwanie furtek, tak, że ostatni pasażerowie zostali wypuszczeni dopiero po półgodzinym moczeniu się na deszczu.

Nie po to chyba urządną kierownicy żeby tolerować i tuszować nadużycia podwładnych

Szanowna Redakcjo! W Kasie Chorych w Kraśniku dzieje się dziwne historie. Nie mówię już o postępowaniu urzędników wobec niebezpiecznych, które wiele pozostawia do życzenia, nie wspominać też o tem, że w Kasie tej urzędnie się w myśl zasady „wszyscy jak najwięcej i nie nie dać”, nie tracąc podejrzanie wygłada to, że kierownik Kasy, p. A. W., toleruje najwyższe nadużycia, które popełnia jego podwładni.

P. W. zamiast dotrzeć o powyższym fakcie do Dyrektora Kasy Chorych w Lublinie i znając nie jedno tego rodzaju machinacje p. Sajki, wysłał go niedługo potem na samodzielne stanowisko do Zaklikowa, gdzie urzędnie p. Saice powinieli się oga i po rewizji z Lublina został usunięty.

A więc p. W. nietylko nie stawia nad użyć swego podwładnego, ale je tolerował, dowodem czego jest, że wysłał go do miejscowości, gdzie osobnik ten mógł na własną rękę dopuszczać się nadużyć.

Trzeci wreszcie wypadek, miał miejsce w dniu 12 b. m. o godz. mniej więcej 20 min.-30, również przy wyjściu, gdzie biletier schwytał jednego z pasażerów za gardło i kilkoma

nie wiem, czy sprawa ta ma być w sprawie p. W. nietylko nie stawia nad użyć swego podwładnego, ale je tolerował, dowodem czego jest, że wysłał go do miejscowości, gdzie osobnik ten mógł na własną rękę dopuszczać się nadużyć.

nie wiem, czy sprawa ta ma być w sprawie p. W. nietylko nie stawia nad użyć swego podwładnego, ale je tolerował, dowodem czego jest, że wysłał go do miejscowości, gdzie osobnik ten mógł na własną rękę dopuszczać się nadużyć.

nie wiem, czy sprawa ta ma być w sprawie p. W. nietylko nie stawia nad użyć swego podwładnego, ale je tolerował, dowodem czego jest, że wysłał go do miejscowości, gdzie osobnik ten mógł na własną rękę dopuszczać się nadużyć.

nie wiem, czy sprawa ta ma być w sprawie p. W. nietylko nie stawia nad użyć swego podwładnego, ale je tolerował, dowodem czego jest, że wysłał go do miejscowości, gdzie osobnik ten mógł na własną rękę dopuszczać się nadużyć.

Blazego lekarz nie opatrzył poparzonego dziecka? Bo... nie miał środków opatrunkowych

Szanowna Redakcjo! W piśmie Sz. P. P. z dnia 5 sierpnia r. b. ukazała się wzmianka do tytułu: „małe i wymagające wyjaśnienia”.

Istotne przed 2 tygodniami o godz. 4 rano zgłosił się do mnie ociec ciężko poparzonego synem. Po obejrzeniu pacjenta napisałem receptę do apteki na maść i środki opatrunkowe celem nałożenia opatrunku i zaznaczyłem, że porada lekarska kosztować będzie 2 zł.

czyt. ani maści ani środków opatrunkowych bez których w podobnych przypadkach trudno jest radzić, w żaden sposób opatrunku założyć nie mogłem. Poza tem wogóle nie było mowy o wynagrodzeniu. W wielu pacjentom udzielam porad bezinteresownie, tak też byłoby i w tym wypadku, a wzmianka o powyższem powstała na tle fałszywie i tendencyjnie podanych informacji.

Podając powyższe do wiadomości, kreślę s'e z prawdą wem poważaniem

Dr. med. Samuel Bryzman Szerszów.

Dr. med. Samuel Bryzman Szerszów.

Dr. med. Samuel Bryzman Szerszów.

Dr. med. Samuel Bryzman Szerszów.

Chrystus... ze swastyką

Niesłychane zarządzenie ministra Rzeszy BERLIN, 19.8. Minister propaganda dr. Goebels wydał rozporządzenie, zawieszające na urzędzie przedstawicieli pasyjnych w Oberamergau pod tym warunkiem, że postać Chrystusa odzwierciedla może tylko blondyn z niebieskim oczami. Szaty Chrystusa muszą być przytem ozdobione swastyką hitlerowską.

Mordercze walki w Iraku

BAGDAD, 19.8. W północnym Iraku, wskutek napadów Kurdów, znaleziono kilkadziesiąt trupów. Jak przypuszczają, są to ofiary zaciętej walki, a nie masakry.

BAGDAD, 19.8. Rada ministrów postanowiła deportować patriarchy asyryjskiego, Marshimuma, którego czynią odpowiedzialnym za ostatnie wypadki na granicy Iraku. Ociec patriarchy i brat jego odcięli na samolocie brytyjskim w kierunku Cupru.

Chryśtusz... ze swastyką

BERLIN, 19.8. Minister propaganda dr. Goebels wydał rozporządzenie, zawieszające na urzędzie przedstawicieli pasyjnych w Oberamergau pod tym warunkiem, że postać Chrystusa odzwierciedla może tylko blondyn z niebieskim oczami. Szaty Chrystusa muszą być przytem ozdobione swastyką hitlerowską.

Mordercze walki w Iraku

BAGDAD, 19.8. W północnym Iraku, wskutek napadów Kurdów, znaleziono kilkadziesiąt trupów. Jak przypuszczają, są to ofiary zaciętej walki, a nie masakry.

BAGDAD, 19.8. Rada ministrów postanowiła deportować patriarchy asyryjskiego, Marshimuma, którego czynią odpowiedzialnym za ostatnie wypadki na granicy Iraku. Ociec patriarchy i brat jego odcięli na samolocie brytyjskim w kierunku Cupru.

Tajemnice toru wyścigowego

Na poszukiwanie

— Więc byłeś u tego jasnowidza?
— Ano byłem.
— No to gadaj prędko — naglił Fred.
Kostek zaczął opowiadanie. Mówił, jakie to trudności musiał pokonywać, aby dostać się do niego, a potem wyrecytował to wszystko, co Ossowiecki powiedział mu o losie Matrasza.
Twarz Neli po raz pierwszy od wielu miesięcy zakwitła uśmiechem.
— Chwała Bogu — więc żyje, pracuje, nawet ciężko pracuje. To dobry znak, znaczy, że nie poszedł na złą drogę, że się nie zamierzał. Teraz mam pewność, że się wróci, wierzę, że martwi się o nasz los...
Kostus, nie chcąc gasić radości Neli, nie powtórzył jej przezornie tych wszystkich zastrzeżeń, którymi obarczył swą wróżbę jasnowidza.
Nela szczęśliwa ścisnęła rece Kostka, poklepywała go po ramieniu, a nawet pocałowała w czoło.
Chłopiec zaczerwił się, jak wiśnia.
Teraz już muszę iść do zakładu, mój Kostusiu, szef i tak może się gniewać, że wyszłam na tak długo, ale prosto stąd wracam do domu, będziesz musiał opowiedzieć mi wszystko dokładnie — jeszcze raz.
Kostus odurzony szedł w stronę domu. Spojrzał na swoje gazety.
— Ale ja dzisiaj zamarynowałem sobie gazetę, jak kapusty na zime, ale to nic, czas już po „Dobrym Wieczorze”.
Szia ma tego dnia, jak rzadko, choć nie wiele serca wkładał w sprzedaż.
Nad wieczorem był w domu. Gdy nieco posidił się, zaczął obmyślać plan, który przyszedł mu do głowy jeszcze u inżyniera Ossowieckiego.
Wiedział już mniej więcej, gdzie Matrasz może się znajdować. Depesza wskazywała na Siedlce. Ojciec, który był w tamtych stronach, powiedział mu, że dookoła Siedlec ciągną się wielkie lasy, co znów zgadzało się z tem, co mówił inżynier Ossowiecki.
Kostek postanowił zaryzykować iść w świat i zająć się odszukiwaniem Matrasza i sprowadzeniem go do domu.
Ale jak to w tych lasach ogromnych znaleźć jednego człowieka? Przecież lasy ciągną się bardzo daleko, aż za sowiecką granicę. Nawet wzmianka o tem, że Matrasz w lesie pracuje z drugim człowiekiem, nie stanowiła żadnej wskazówki do poszukiwań.
Chłopiec drapał się w głowę. Jakby tu dowiedzieć się czegoś bliższego, bo wyprawa koryciła go bardzo.
Kostek głośno wolał o tem nie mówić, bo ojciec gotów był pasem wygonić mu z głowy takie myśli.
Wieczorem, gdy Nela przyszła, Kostek jeszcze raz musiał wszystko opowiadać od początku.
Słuchano go z zaciekawieniem i podziwem dla jego sprytu.
Ojciec, nawet nie wiedząc, jak pomagał Kostkowi rzekł:
— Ten Kostek, to już w świecie nie zgini, obronny jest i umie sam dawać sobie radę, taki człowiek zawsze znajdzie sobie drogę w życiu.
Kostek, leżąc w łóżku rozamiętywał sobie te słowa.
— Ojciec — dowodził sobie — jest mądry człowiek i słów na wodę nie lubi pu-

szuć. Może ja i doprawdy dam sobie radę.
Zaczął już poważnie myśleć o całej trasie, jak ją przebyć. Na przeszkodzie stał tylko brak pieniędzy — Kostek miał całego obrotowego kapitału w gaziarskim interesie 20 złotych — mógł wprowadzić odebrać kaucję z „Czytania”, ale wolał tego nie robić.
— A czy to bez pieniędzy ludzie nie chodzą po świecie?
Jeszcze myślał długo, a potem zmorzył zasnął z decyzją ruszenia w świat.
Ledwie brzask oświetlił białe ściany w Izdebce Peterków, Kostek pocichu zwiłkł się ze swego posłania. Wieczorem był przygotowany całkowicie do czekającej go podróży i z niecierpliwością oczekiwał brzasku. Teraz jednak, gdy pora rozpoczęcia marszu zbliżała się, Kostek czuł jakiś dziwny lek przed zuchwałym przedsięwzięciem.
Zadawał sobie wielokrotnie pytanie, czy opłaci się jego trud, czy zdoła dotrzeć do Matrasza, który gdzieś w ciemnych borach puszczy podlaskiej ukrywał się przed światem. Jedyne wskazówki, jakie posiadał Kostek na drogę, to kierunek na Siedlce oraz wskazówkę w lasach leżących dookoła tego miasta należy szukać śladu. Ojciec Kostka, który także wstawał do roboty, dziwił się, skąd synowi nagle przyszła taka ochota do wstawania, kiedy codziennie trzeba go było niemal siłą z łóżka, ażeby szedł na swój punkt po gazetę.
— Gdzie cie licho niesie tak wcześniej?
— Jeden pan umówił się ze mną, że mi da robotę, tu niedaleko Warszawy, przy połowaniu. Pare dni nie będzie mnie w domu, ale nie martwcie się o mnie. Wyjał z szafki pół chleba, owinał w gazetę, czapkę nasunął na oczy i po cichu wyknął się na schody. Tutaj dopiero przeżegnał się i szybko, tak jak codziennie, gwizdał jakąś melodię, zbiegł ze schodów. Szedł szybko ulicami miasta, kierując się w stronę szosy, wiodącej do Siedlec. Skwargno było. W mieście bruk parzył nogi przez obuwie, gdy zaś zabrakło cienia rzucanego przez kamienie, Kostek dostał się w skwar dokuczliwym.
Szedł ścieżką po szosie. Rozglądał się dookoła, ażeby nie zmylił drogi. Maszerował zawzięcie i zdawało mu się, że już uszedł kawał drogi. Zapytał jednak dla pewności pierwszego spotkanego po drodze człowieka ile kilometrów uszedł od Warszawy. O mało nie usiadł ze zdumienia, gdy dowiedział się, że zaledwie 8 kilometrów. Nogi go bolały, jakby maszerował już przynajmniej cały dzień. Jednak inaczej się maszeruje szosa, a inaczej frum się po Warszawie, raz po raz, czepiając się tramwajów czy samochodów. Kostek obliczył, że nawet, gdyby dobrze wyciągał nogi, musi maszerować do Siedlec najmniej 3 dni. To wielki szmat czasu. Dużo się mogło zmienić, Matrasz mógł znów gdzieś odkoczyć dalej i cóż wówczas? Szukał wiatru w polu. Chłopiec wąpił coraz bardziej w powodzenie swej podróży i już chciał wracać do Warszawy, ale myśli, że może jednak znajdzie Matrasza i przyprowadzi go do siostry w Warszawie, że zdoła zdjąć serca panny Nehusi ten wielki ciężar, który ją gniecie, dodał mu siły do dalszej drogi.

Coprawda i na szosie raz po raz przyczepił się do jakiejś furmanki, ale nigdzie nie mógł jechać długo, bo wozy zbacały w różne strony do różnych wsi. Dopiero nad wieczorem chłopiec trafił na szosie na dziwną kawalkadę. Wofno, krok za krokiem, ciągnęły szosa trzy wozy, przerebione na budy mieszkalne, ciągnięte przez wychudzone szkapiny. Dziwni ludzie snuli się dookoła tych wozów. Mężczyźni ubrani w kuse, kolorowe majteczki i długie białe pończochy. Dzieci w barwnych, teraz już spłowiałych na słońcu trykocikach, kobiety w dziwacznych jakichś kostiumach, wszystko to szło krok za krokiem koło wozów, pomagając koniom ciągnąć pod górę wypchane, jakimiś dziwnymi sprzętami budy. Kostek, który szedł szybciej, niż oni dwa razy miał dziwny pochód, a potem oczekiwał na nich przy szosie. Wreszcie postanowił spytać, co to za jedni.
— Bokiem szosy kroczył chłopiec w jego mniej więcej wieku, ubrany w czerwony kubraczek i błękitne spodnie, gęsto naszywane srebrzystymi cekinami.
— Co wyszcie za jedni, dokąd jedziecie?
Chłopiec z dumą spojrział na Kostka, z którego pot lał się strumieniami.
— My jesteśmy artyści.
— Artyści, a co przedstawiacie?
— Różne sztuki. Mama i panna Władzia tańczą, ojciec łyka noże, a chodzi po linie, a te wszystkie smarkate robią gimnastykę.
Kostka bardzo zainteresowała napatkana towarzystwo. Iż to godzin stracił on w Warszawie na różnych podwórzach, przypatrując się z zaciekawieniem domokrajnym artystom. Teraz pierwszy raz spotkał trupe, która wędrowała od wsi do wsi, dając przedstawienia. W dalszej rozmowie chłopiec — artysta onowiedzial Kostkowi, że przodem idzie jego starszy brat i po wsiach rozkleja malowane przez siebie afisze o przedstawieniach. Właśnie dzisiaj wieczorem mieli odbyć przedstawienie we wsi, którą już widać było na horyzoncie szosy.
Zanim dojechali do wsi ojciec cztery artystów kazał zatrzymać konie a matka natychmiast zaczęła rozdawać dzieciom chleb z masłem. Kostek, już prawie wykończył swoją połówkę chleba, którą niósł od Warszawy usiadł na szkarpie szosy i patrzył z niemalym apetytem na posiadającą się rodzinę. Stary artysta, który oprócz swojej sztuki połykania noży, miał się za zdolnego kłowna, zainteresował się obecnością Kostka i spytał syna:
— A cóż to za jeden ten, co z tobą gadał?
— Jakis gazięciarz z Warszawy. Idzie podobno do Siedlec szukać jakiegoś człowieka, który zaginał w lasach.
— A może on głodny?
— Pewnie, bo tak patrzy się tutaj ciągle do nas.
— No to zanieś mu chleba, a powiedz, że jak chce, to niech tutaj do nas przyjdzie.
Kostkowi nie trzeba było dwa razy powtarzać. Zaraz znalazł się wśród artystów, pożerał z apetytem chleb i mówił:
— Dalszy ciąg jutro

Podstęp nieludzkiego kamienicznika
Wyeksmitował biedaka i pozbawił go renty inwalidzkiej

Przystawowa niemal stała się bezwzględność kamieniczników wobec niewypłacalnych lokatorów. Właściciel domu, który umie zdobyć się na wyrozumiałość dla nędzy, swego lokatora, pozbawionego pracy i zarobku, jest prawdziwym unikatem. To też rejestrowanie wypadków brutalnej eksmisji, jako zdarzeń codziennych, byłoby zadaniem zbyt nużącym, niż bezcelowym. Łatwiej jest bowiem wrzucić skałę, niż serce zatwardziałego kamienicznika.
Wypadek jednak, który zdarzył się w Stanisławowie, jest w ohydzie swej tak odosobniony, że warto napisać o nim publicznie.
Jednym z naboższych ludzi w tem mieście jest niejak Michał Żylnik.
Właściciel kilku dużych domów rentownych.
Dziś: Juliusza.
Jutro: Samuela.
SŁONCE
Wschód st. g. 4.24
Zachód st. g. 6.55
Wschód ks. g. 1.5
Zachód ks. g. 6.21

Mimo jednak swych bogactw, Żylnik znany jest na bruku stanisławowskim z bezwzględności, z jaką dochodzi swych praw w sporach z lokatorami.
Przed niedawnym czasem wszczął on spór z niejakim Wincentym Budzakiem, byłym legionista Pierwszej Brygady, inwalidą wojennym, który stracił nogę w wojnie z bolszewikami.
Przed rokiem Budzak, wskutek relokacji, stracił posiadłość i znalazł się w takiej nędzy, że nie mógł mieszkać komornego. Żylnik postanowił pozabiegać się niewypłacalnemu lokatorowi, ponieważ, że nie mógł tego uczynić w sposób legalny, obmyślił szatański plan.
Pewnego dnia spłódnego inwalidę do nieprzytomności i wówczas podsunął mu do podpisania dwa dokumenty. W jednym z nich Budzak stwierdza, że otrzymał od Żylnika kwotę 500 zł. w gotówce, wzamian za co zobowiązuje się

opłacić zajmowane przez siebie mieszkanie w określonym terminie, w drugim zaś dokumencie — przyznaje się, że nie jest inwalidą wojennym.
gdyż nogę... sam sobie uciął, aby uchylić się od służby wojskowej.
Na mocy pierwszego z tych dokumentów, Żylnik wystąpił do sądu z żądaniem wyeksmitowania niewypłacalnemu lokatorowi, dokument drugi natomiast przesłał Referatowi inwalidziemu w urzędzie wojewódzkim, który niezwłocznie wstrzymał nieszczęśliwemu inwalidzie wypłatę zasiłków, wykreślając go zarazem z listy inwalidów wojennych.
Pozbawiony w ten sposób jedynego wsparcia i zagrożony natychmiastową eksmisją Budzak, skierował sprawę do prokuratora, który — do przeprowadzenia śledztwa — pociągnął oburzonego kamienicznika do odpowiedzialności sądowej. Wczoraj własną sprawą Żylnika znalazła się na wokedzie i w wyniku przeprowadzonej rozprawy, podstępny bogacz stanisławowski skazany został na 6 miesięcy więzienia.
Wszystko wskazuje na to — oświadczył mówca, że wojna wybuchnie, skoro tylko oba narody

Wojna sowiecko-japońska
kwestią najbliższej przyszłości

BERLIN, 19.8. Na zjeździe „Instytutu Pacyfistycznego w kana dyjskiej miejscowości Banff, przewodniczący delegacji pacyfistów japońskich, Nitobe zapowiedział szybki wybuch wojny sowiecko-japońskiej o ostateczne panowanie nad Wschodnią Azją.
Wszystko wskazuje na to — oświadczył mówca, że wojna wybuchnie, skoro tylko oba narody

ukończą niezbędne do tego przygotowania. Wskazuje na to przedewszystkiem budowa urządzeń wojskowych i fabryk przez Sowiety we wschodniej Syberii ora zrozbudowa drugiego toru na linii syberyjskiej.
Co do wojny pomiędzy Japonią i Ameryką, to nikt z japońskich kół miarodajnych w nią nie wierzy.

przed chwilą ta niepokojąca detonacja, otworzyła się same.
XII. PRAKTYKA ALBINA STARKA.
W dziejach laboratorijum ukazała się smukła sylwetka profesora, ale w tej chwili nie posiadała ona właściwej sobie przęności. Wręcz przeciwnie, bezwładnie oparła się o framugę i zdawało się, że ledwie sekunda osunie się bezsilnie na podłogę. Lecz do tej ostateczności nie doszło. Obydwa mężczyźni pochylili w ostatniej chwili prawie już bezwładne ciało Juliusza i położyli je na kanapie.
Równocześnie pojawił się Franciszek, Półprzymienna Irena kazała przynieść wody, poczem wszyscy razem zabrali się do ratowania profesora. Ale widocznie pozostawny wstrząsem nerwowym nie innego mu się nie stało, gdyż po kilku minutach otworzył oczy, które jakby ze zdziwieniem spoczęły na otaczającej go, przerażonej grupie przyjaciół. Ciałem coś powiedzieć, ale otwarcie ust sprawiło mu widoczny wysiłek, to też Irena położyła mu na wargach swa delikatną rękę i dopiero po dłuższej chwili ośmieliła się zapytać:
— Jak się stryj czuje?
Odpowiedział nietypie kiwnięciem głowy, ile raczej zmruczeniem powiek. Wprowadził próbował się uśmiechnąć, ale zamiast tego na jego twarzy pojawił się dziwny grymas.
Stark chciał ponownie zwrócić się do szującego z prośbą o świeżą szklankę wody, ale, odwróciwszy się, nie wypowiedział wcale swego życzenia. Wygląd Franciszka, stojącego w kącie pokoju i w nader dziwny sposób patrzącego na jeszcze bezwładne ciało profesora, zastanowił go silnie. Jakby odruchowo przyszła mu na myśl przeczytana wczoraj książka i osoba ówego tajemniczego mordercy, w tak genialny sposób odkrytego przez Rawinsona.
Złesza, obywatel się już bez wody, gdyż szok nerwowy miał, a zadnych skalecezeń ani tembardziej ran na ciele profesora nie było.
Dalszy ciąg jutro

JERZY WALDEN
Między 5-tą a 6-tą
(powieść sensacyjna)

Przedewszystkiem więc w każdym wypadku należy się zająć motywami, to znaczy rozpatrzyć precyzyjnie i inteligentnie, jakie korzyści przyniosła, względnie mogła przynieść, śmierć ofiary, każdej z podejrzanych osób. Ustaliwszy to dokładnie, następnym obowiązkiem detektywa jest skontrolować alibi wszystkich w chwili w której dokonano zbrodni.
Skrupulatne ugrupowanie odpowiedzi na obydwa te pytania, zdaniem Albina Staraka, niewątpliwie, w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto, muszą zabezpieczyć wszelkie podejrzenia dookoła osoby istotnego winowajcy, i tylko jeżeli obydwa te kierunki powyższych badań przecinają się w jakimś punkcie, można kogoś konkretnie obwiniać.
Jako przykład negatywny tej teorii najlepiej posłuży osoba samego Rawicza. Wprawdzie motyw przemawiał koniarnemu, ale alibi jego było tak oczywiste, że można było śmiało usunąć go poza obręb wszelkich podejrzeń.
Obecnie więc w analogiczny sposób należy szukać dalej, a całą trudność sprawadza się tylko do umiejętnego przeprowadzenia badań w obydwoch powyższych określonych dziedzinach.
Teoria Staraka wywarła na słuchających ogromne wrażenie i całe towarzystwo doszło bez najmniejszych zastrzeżeń do wniosku, że, postępując według jej zasad, uda mu się w nader krótkim czasie odkryć mordercę.
Albin, który właściwie swoją teorią zaprezentował dopiero w ostatniej chwili, urosł we własnych oczach do tak wielkich rozmiarów, że postanowił, nie marnując swych niezwykłych zdolności, przystąpić odrazu do dalszych badań.
Zanim jednak zdołał przebiec przez mieszkanie, drzwi, za którymi rozległa się

Dzień Imienin p. Wojewody

Radośnie i uroczysto, jednocześnie, obchodzono wczoraj dzień imienin Pana Wojewody.

W całym mieście panował niezwykły ruch. Z różnych stron województwa zjeżdżali delegacje. Wszyscy ciągnęli pod pałac Branickich, aby zamianować swe uczucia i złożyć życzenia p. Wojewodzie.

Już od wczesnego ranka pałac Branickich przybrał wygląd odświętny.

Nad drzwiami, prowadzącymi do prywatnych apartamentów p. Wojewody, ukwieconymi girlandami, widnieją dużych rozmiarów uwiwe z kwiatów iściejały czcigodnego solenizanta. Na dziedzińcu ustawiła się reprezentacyjna kompania policji państwowej pod dowództwem kierownika Głównego Komisarjatu P.P. kom. Mińskiego. Orkiestra 42 p. p. gra wiązankę pieśni legionowych tak bliskich sercu p. Wojewody.

O godzinie 10 rano p. Wojewoda rozpoczął przyjmowanie życzeń, które trwało do 2-ej po poł. Wśród składających życzenia było cały szereg delegacji instytucji społecznych i przedstawicielstw gmin i powiatów.

Od godz. 5 do 7-ej po poł. państwo wojewodostwo Kościalskowsky przyjmowali w swo-

Nowe stanowisko

p. naczelnika Modlińskiego. Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim p. Modliński, w krótkim czasie ma objąć stanowisko starosty.

Stan zdrowotny w Białymstoku

W ub. tygodniu, według statystycznych danych magistratu, zanotowano 1 wypadek duru brzuszego, 6 płonicy, 4 błonicy, 3 wypadki ospy wietrznej oraz 1 zgon na gruźlicę.

Nowootwarta księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
„TANIA KSIĄŻKA”
wł. Sz. Kudrycz
ul. Rynek Kościuszki 42-b
(pod Ratuszem z frontu)
Posiada na składzie wielki wybór książek w różnych językach, oraz papier i materiały piśmienne.
Najtańsze źródło zakupu nut.
Poleca najnowsze przebiegi.
Ceny przystępne.

MODERN Dziś od 11—3 pop.
Ceny od 25 gr.
Niezrównana para wesoiaków

FLIP i FLAP

w swej najnowszej wielkiej komedji p.t.
SCHOWAJCIE SWOJE SMUTKI
Bomby śmiechu! Tysiące kawałów! Huragany humoru! Śmiech do lezi!
Ponadto: BUJANTY DŹWIĘKOWY

ich prywatnych apartamentach. O godz. 7-ej wiecz. nastąpiło, w obecności p. Wojewody, otwarcie nowej alei spacerowej, okalającej park wojewódzki i oddanie jej do użytku publiczny.

Tak zakończył się dzień imienia p. Wojewody uroczysto i radośnie obchodzony.

Skazanie ks. Tuzińskiego

Sąd Grodzki w Ostrołęce skazał księdza Ignacego Tuzińskiego z Rzekunia na 3 miesiące bezwzględnej aresztu za znieważenie w publicznym odczytaniu rządu i osób wojskowych. Ksiądz Tuziński jest działaczem Stronnictwa Narodowego.

tygheńskie
romanse i tańce

APOLLO Pożyczki:
5, 8, 10, 15, 20, 30, 40, 50, 100

Znakomity tenor liryczny

DON JOSE MOICA

w nastrojowym poemacie
miłości, piękna i piękni

**KRÓL
Cyganów**

Od godz. 11-05 do 2-05 pop.

Ceny od 25 gr.

1) Włoska Aftaju

Sowiecki film

2) FLIP i FLAP Cyrkowi

Zonaty kawaler przed sądem

Niejaki Lawryk, mieszkaniec Skorupy, człowiek zony i dzielnym, sprzykrzył sobie stan małżeński i zaczął zalecać się do panienek, podając się za kawalera i obiecując ożenek. Panny, jak to panny, wiadomo chcą wyjść za mąż, a między niemi znalazły się dwie, które specjalnie upodobały sobie Lawryka.

Lawryk, któremu nie chodziło o ożenek, ale o wydłużenie pieniędzy, skorzystał ze skłonności do swoich małżeństw bogdanek i od służącej Arcimowic-

zówny wziął 20 zł. rzekomo na koszt ślubu, a od robotnicy Królakówny 30 zł.

Pech chciał, że Królakówna dowiedziała się przypadkiem, iż Lawryk jest zony, zaskarżyła go więc do sądu, który zonatemu kawalerowi wymierzył karę 6 miesięcy więzienia.

Ze sportu

Pięciobój o mistrzostwo Polski

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. na boisku sportowym rozegrany będzie pięciobój panów o mistrzostwo Polski w Białymstoku.

W skład pięcioboju wchodzi następujące konkurencje: skok w dal, rzut oszczepem, bieg 200 m, rzut dyskiem i bieg 1.500 mtr.

Makabi — Jagiellonia 3:1 (1:0)

Wczorajszy towarzyski mecz piłki nożnej między Jagiellonią a Makabi zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 3:1 (1:0) Sędziował p. Luderstowicz.

MODERN Pecz. 5⁰⁰ Ceny od 54 gr.

PIERWSZY ZWIASTUN NADCHODZĄCEGO SEZONU!
KRZYK ROZBOLAŁEJ DUSZY LUDZKIEJ!

SERCE OLBRZYMA

Film przewyższający
subtelnością tematu
niezwykłą grą i realizmem odtworzonych scen wszystkich dotąd widzianelli

W rolach głównych:
Niezapomniany Wallace BERRY
„CZEM” Rasowy Ricardo CORTEZ
Słynna tragiczka Karem MORLAY

Ponadto: AKTUALNOŚCI DŹWIĘKOWE

POD TWOJĄ OBRONĘ

Artystyczny polski film dźwiękowy

W rolach głównych

Marja **BOGDA**

Adam

Brodzisz
Tekla

Trapszo
Władysław

Walter
Zofia

Lindorfówna
Bogusław

Samborski

wkrótce w
„APOLLO”